

Grzegorz BAZIUR

Małopolska Uczelnia Państwowa im. rotm. W. Pileckiego w Oświęcimiu

ŚWIADOMOŚĆ NARODOWO-HISTORYCZNA ORAZ KWESTIA TOŻSAMOŚCI SPOŁECZEŃSTWA BIAŁORUSKIEGO

Abstrakt:

Artykuł zawiera wyniki badań nad świadomością narodową społeczeństwa Białorusi i jej rolą w samoidentyfikacji narodowej Białorusinów. Ocenę stopnia świadomości narodowej autor przedstawił w kontekście polityki historycznej, a zwłaszcza istotnego dylematu (konieczności wyboru) między Zachodem, reprezentowanym przez Polskę i Litwę, a Wschodem, który jest utożsamiany z Rosją? Odrodzenie narodowe Białorusinów ukazane zostało w związku z fiaskiem polityki rusyfikacyjnej władz, realizowanej w latach 1995-2014 – od referendum w sprawie przywrócenia symboliki z czasów Białoruskiej SRR i równości języka rosyjskiego, do aneksji ukraińskiego Krymu i rozpoczęcia wojny hybrydowej w Donbasie. Wspomniane wydarzenia wpłynęły na zmianę postrzegania Rosji przez władze i patriotycznie świadomą część społeczeństwa. Uważana uprzednio za państwo sojusznicze, Rosja stała się w świadomości Białorusinów mocarstwem perspektywicznie zagrażającym niepodległości Białorusi. Jest to widoczne zwłaszcza w obliczu powtarzających się nacisków Rosji na pogłębienie integracji obu państw.

Słowa kluczowe: Białoruś, odrodzenie narodowe, polityka historyczna, Rosja, rusyfikacja, świadomość narodowa.

Wstęp

Od początku istnienia białoruskiej państwowości poważnym problemem pozostaje jasne zdefiniowanie tożsamości narodowej Białorusinów w obliczu słabości jej zewnętrznych przejawów. Na mało wyraźną białoruską świadomość narodową nakłada się obecność mniejszości etnicznych: rosyjskiej (ponad 8% ludności) i polskiej (przeszło 3%). Społeczeństwo Białorusi wciąż stoi wobec konieczności wyboru między opcją postsowiecką, która obecnie przekłada się na prorosyjską, a chęcią powrotu do źródeł historycznych, przede wszystkim do

związków z Polską i Litwą, a tym samym z krajami Wolnego Świata, czego niezbędnym warunkiem byłoby jednak uprzednie wyjście ze strefy „ruskiego miru”. Jak wynika z obserwacji autora, świadomość narodowa obywateli Białorusi jest stosunkowo słaba, a proces białoruskiego odrodzenia narodowego z lat 1991-1994 osłabł po przejęciu władzy przez obecnego prezydenta, Aleksandra Łukaszenkę. Przywrócił on równe prawa języka rosyjskiego, dzięki czemu stał się on na Białorusi drugim językiem urzędowym. Nieoficjalny odwrót od tej zasady władze zainicjowały dopiero po aneksji Krymu przez Rosję i po wybuchu wojny hybrydowej w Donbasie.

Uwarunkowania historyczne

W okresie caratu terytorium obecnej Białorusi należało do tzw. Kraju Północno-Zachodniego, który podzielony był na sześć guberni: kowieńską, wileńską, grodzieńską, mińską, mohylewską i witebską (Deruga 1968: 711; Tymanowski 2017: 49). Zamieszkiwała tam przede wszystkim prawosławna ludność chłopska, którą władze rosyjskie określały mianem „Zapadnorusów”. Mniejszość stanowili Białorusini wyznania katolickiego, którzy reprezentowali resztki zdeklasowanej przez reżim carski szlachty białoruskiej. To oni byli inicjatorami białoruskiego ruchu narodowego (m.in. K. Kalinowski, W. Dunin-Marcinkiewicz, F. Bahuszewicz). Deklasacja tej grupy postępowała w miarę umacniania się władzy rosyjskiej na dawnych Kresach Wschodnich I Rzeczypospolitej, określanych mianem Ziem Zabrzanych, nasilając się szczególnie po klęskach kolejnych polskich powstań narodowych w 1831 i 1864 r. Szczególnie po upadku Powstania Styczniowego została ona gremialnie poddana przyspieszonej rusyfikacji, trwającej *de facto* do upadku caratu w 1917 r. (Radzik 2007: 165-166; Акинчиц 2007: 13-20). O żywotności białoruskiego ruchu narodowego świadczą jednak próby zdobycia autonomii w państwie rosyjskim podejmowane na początku XX wieku przez ośrodki działalności politycznej i wydawniczej w Petersburgu, Wilnie i Mińsku.

Po raz pierwszy białoruska sprawa narodowa pojawiła się w czasie pierwszej wojny światowej, gdy Niemcy wyparli wojska rosyjskie z obszaru byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i ogłosili uznanie odrębności narodu i języka białoruskiego. Już w dniu 19 grudnia 1915 r. w Wilnie została opublikowana *Deklaracja Konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego*, autorstwa braci Iwana i Antoniego Łuckiewiczów, którzy napisali ją po porozumieniu z przedstawicielami narodów zamieszkujących jego obszar. Deklaracja została opublikowana w językach litewskim, białoruskim, polskim i hebrajskim. Koncepcją odbudowy WKŁ próbowali oni zainteresować wojskowe władze niemieckie, które jednak – w kontekście prowadzonej wojny z Rosją – obawiały się niezależności tych obszarów. Ponadto, zarówno Polacy jak i Litwini optowali za odbudową swoich państw narodowych, zaś Niemcy uzależnili przynależność ziem białoruskich od wyniku wojny z Rosją (Mironowicz 1999: 24; Turonek

1993; Tymanowski 2017: 52). Z kolei w kwietniu 1916 r., podczas odbywającej się w Sztokholmie Konferencji Narodów Rosji, delegaci białoruscy – Iwan Łuckiewicz i Waclaw Łastouski – przedstawili postulat autonomii politycznej i kulturalnej Białorusi w obrębie Imperium Rosyjskiego. Czas na realizację tych postulatów nadszedł dopiero po rewolucji lutowej 1917 r., w wyniku której został obalony reżim carski dynastii Romanowów.

Podczas odbywającego się 25 marca 1918 r. w Mińsku Litewskim (ówczesna nazwa miasta – G.B.) Kongresu Białoruskiego została ogłoszona deklaracja niepodległości Białorusi (Białoruska Republika Ludowa), choć był to akt bardzo symboliczny, gdyż ziemie białoruskie znajdowały się w tym czasie pod okupacją niemiecką (Marples 2006: 79; Michaluk 2010: 191-206). W czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919-21 znaczną część Białorusi zajęła armia polska, a odezwa Józefa Piłsudskiego „Do narodów Wielkiego Księstwa Litewskiego” wzbudziła nadzieje wielu ugrupowań białoruskich na budowę państwowości przy wsparciu Polski. Nadzieje te przekreślone zostały w wyniku decyzji Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich i kontrofensywy bolszewików latem 1920 roku. Decyzją traktatu pokojowego w Rydze Białoruś została podzielona między Polskę i Związek Sowiecki, a rząd Białoruskiej Republiki Ludowej na czele którego stał Waclaw Łastouski w 1921 r. wyjechał do Kowna.

Tymczasem na części ziem białoruskich, które znalazły się w granicach państwa sowieckiego narastał antybolszewicki opór społeczeństwa białoruskiego, głównie ludności chłopskiej, który był krwawo tłumiony przez oddziały Armii Czerwonej i grupy funkcjonariuszy Czeka. Przykładem takich działań były powstania chłopskie w Wieliziu w listopadzie 1918 r., a po zakończeniu działań wojennych powstanie sluckie i rozruchy wśród białoruskich chłopów i rekrutów do Armii Czerwonej w Kiejdanach, Smoleńsku i Mińsku. Rekwizycje na wsiach spowodowały też wybuch lokalnych walk w powiatach homelskim, orszańskim i bobrujskim (Mironowicz, Łatyszonek 2002: 146; Michaluk 2010: 502).

Sytuacja nieco uspokoiła się dopiero po rozpoczęciu polityki białorutenizacji na początku lat dwudziestych XX w., obliczonej na odpowiedni efekt propagandowy wśród białoruskiej emigracji. Proces ten był też częścią Nowej Polityki Ekonomicznej, której celem w zamyśle władz sowieckich było polepszenie stopy życiowej społeczeństwa całej Rosji Sowieckiej, a od 1923 r. Związku Sowieckiego. Narodowa polityka władz sowieckich w republikach nierosyjskich, w tym w Białoruskiej SRR, trwała do początku lat trzydziestych, gdy reżim stalinowski rozpoczął odwrót od niej na rzecz ponownej ich rusyfikacji, powracając do niechlubnych działań z czasów caratu (Bazyłow 2005: 423-429; Tymanowski 2017: 55-58; Mironowicz, Łatyszonek 2002: 146, 155-157, 160). Białorutenizację uznano za szkodliwy czynnik dezintegracji społecznej, przystępując pod hasłem walki z „narodowym demokratyzmem” do planowej eksterminacji białoruskiej (jak i polskiej) elity intelektualnej.

Po polskiej stronie granicy położenie ludności białoruskiej również nie przedstawiało się różowo. Polityka narodowościowa rządów polskich oscylowała między asymilacją narodową (1920-1926), a państwową (1926-1939). Różnica polegała na podejściu do kwestii białoruskiej: o ile politycy Narodowej Demokracji zmierzali do wynarodowienia mniejszości słowiańskich, w tym Białorusinów, to piłsudczycy rozważali autonomię kulturalną, religijną i językową w zamian za lojalność wobec państwa i służbę na rzecz Polski, np. w wojsku, policji, czy urzędach. Niestety znaczna część Białorusinów nieświadomych swojej nacji w latach dwudziestych uległa agitacji komunistycznej zza wschodniej granicy. Wielu z nich w latach 1924-1938 należało do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, która była autonomiczną organizacją Komunistycznej Partii Polski w północnej części Kresów Wschodnich, działając w lokalnych grupach KPZB, tzw. „jaczekach” (Baziur 2016). We wrześniu 1939 r. ich działacze (mimo likwidacji KPP i KPZB w 1938 r. przez władze Kominternu) otwarcie zwalczyli władze polskie, stając u boku napastniczej Armii Czerwonej. Również inne organizacje białoruskie w latach dwudziestych i trzydziestych były silnie zinfiltrowane przez komunistów, jak np. Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada. W styczniu 1927 r. jej główni działacze zostali aresztowani i skazani na lata więzienia, zaś 23 marca tr. władze zdelegalizowały jej działalność (Tymanowski 2017: 59-64).

W 1930 r. uwięzieni przywódcy Hromady zostali przedterminowo zwolnieni, a część z nich, obawiając się dalszych aresztowań, przedostała się do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad, gdzie pod koniec lat 30. w większości została zlikwidowana w ramach czystek stalinowskich. Pozostali w Polsce działacze prowadzili nielegalną działalność partyjną, a na początku 1939 r., w Baranowiczach odbyła tajna konferencja kierownictwa Hromady, na której została podjęta decyzja o doprowadzeniu do wybuchu powstania antypolskiego na Polesiu w momencie ataku wojsk niemieckich na Polskę. Na jego teren z BSRR został skierowany były dowódca partyzancki z początku lat 20, Siergiej Chmara, który w krótkim czasie zorganizował partyzantkę liczącą ok. 5 tys. ludzi. Wskutek polityki silnej ręki władz polskich, również próby porozumienia z politykami Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji nie dały rezultatów. W efekcie znaczna część tej grupy narodowej, podburzona przez propagandę sowiecką i niemiecką zwróciła się w 1939 r. przeciw Polsce (Gomółka 1992: 36-101). Sytuacja Białorusinów zmieniła się w latach 1941-1944, czyli w czasie okupacji niemieckiej. Gauleiter Wilhelm Kube, szef Generalnego Komisarjatu Białoruś, okazał się zwolennikiem utworzenia samorządu białoruskiego. Już w październiku 1941 r. okupacyjne władze niemieckie zgodziły się na utworzenie Białoruskiej Samopomocy Ludowej pod przewodnictwem Iwana Jermaczenki, a w czerwcu 1942 r. - oddziałów Białoruskiej Narodowej Samoobrony (BNS), jednocześnie trwał proces białorutenizacji życia na Białorusi (Turonek 2007: 406). W zakresie gospodarki

rolnej Niemcy zlikwidowali sowchozy i kolchozy, oddali ziemię w ręce zubożonych chłopów, którzy mogli łączyć się dobrowolnie w ramach spółdzielni rolnych. Nad wszystkim czuwała Białoruska Centralna Rada, której działacze współpracowali z wojskową administracją niemiecką (Szybieka 2002: 344-345; Mironowicz, Łatyszczonok 2002: 209-210). W celu pozyskania młodzieży władze okupacyjne 22 czerwca 1943 r. utworzyły Związek Młodzieży Białoruskiej, na czele którego stanął Michał Hańko, który był podporządkowany gauleiterowi Kube (Mironowicz, Łatyszczonok 2002: 223-224). W tym samym dniu, realizując zamiar utworzenia białoruskiego samorządu Kube powołał Radę Zaufania (RZ), która funkcjonowała przy GKB. Na jej czele stanął Waclau Iwanouski, a w skład weszło 27 członków. Głównym zadaniem Rady była praca kulturalno-oświatowa wśród ludności białoruskiej w celu podniesienia jej świadomości narodowej, a z czasem, w zamyśle W. Kubego miała ona zająć się administrowaniem na całym obszarze Białorusi. Po śmierci Kubego w wyniku zamachu bombowego 21/22 września 1943 r. nastąpił wzrost represji niemieckich w stosunku do ludności białoruskiej (Szybieka 2002: 347). We wrześniu 1943 r. nowym gauleiterem władze mianowały Kurta von Gottberga, który jednak nie miał zaufania do osób z kręgu RZ, odsuwając ich stopniowo od spraw białoruskich. W tych okolicznościach 6 grudnia 1943 r. „nieznani sprawcy” zastrzelili W. Iwanouskiego (Turonek 1992: 131). Po neutralizacji działań Rady Zaufania, 21 grudnia 1943 r. Gottberg utworzył Białoruską Centralną Radę, na czele której stanął zwolennik ruchu białoruskiego, Radaslau Astrouski. Wydała ona odezwę do białoruskich partyzantów, walczących po stronie Sowietów, w sprawie ich do powrotu do domów, jednak bez większego skutku. 23 lutego 1944 r. gauleiter Gottberg utworzył oddziały Białoruskiej Obrony Krajowej, które liczyły 25 tys. żołnierzy i służyły Niemcom, wraz z policją pomocniczą do zwalczania partyzantki sowieckiej. Ich dowódcą był Franciszek Kuszal (Szybieka 2002: 356).

W przededniu zakończenia okupacji niemieckiej, 27 czerwca 1944 r. w Mińsku odbył się II Kongres Wszechbiałoruski (I odbył się w grudniu 1917 r. – G.B.). Podczas jego obrad delegaci uznali prawo Białorusi do niepodległości, uznając BCR z prezydentem Astrouskim za jedyną reprezentację Białorusinów, odmawiając tego prawa władzom BSRR. Z jego inicjatywy Kongres wysłał telegram do kanclerza III Rzeszy, Adolfa Hitlera, w którym zapewnił go o „solidarności narodu białoruskiego z żołnierzem niemieckim, w walce ze wspólnym wrogiem – bolszewizmem”. Rzeczywistość była jednak inna – Niemcom chodziło głównie o ludzi młodych, jako rezerwar siły roboczej i rekruta do walki z Armią Czerwoną, a sowiecki mit o „suwerennej Białorusi w składzie ZSRR” został zastąpiony niemieckim mitem o „niepodległej Białorusi” – tyle, że w składzie III Rzeszy Niemieckiej (Mironowicz, Łatyszczonok 2002: 226). Nie miało to już zresztą większego znaczenia, ponieważ 3 lipca 1944 r. do Mińska wkroczyły oddziały Armii Czerwonej, kończąc okupację niemiecką. Wraz z nią upadła

koncepcja „niepodległej Białorusi”, a członkowie BCR wyjechali wraz z oddziałami wojsk niemieckich, ewakuując się do Berlina. Rząd RP na Uchodźstwie również nie był zainteresowany współpracą z BCR, traktując go jako organ kolaborancki, jak i stojąc konsekwentnie na stanowisku linii granicy ryskiej z 1921 r., dzielącej etnicznie ziemie białoruskie między Polskę a ZSRR.

W okresie powojennym proces rugowania białoruskich wartości narodowych uległ nasileniu, czemu sprzyjała masowa migracja ludności ze wsi do miast. Sprzyjało to rusyfikacji szkolnictwa i hamowaniu rozwoju białoruskiej świadomości narodowej. Słaby protest wobec tych procesów nasilił się w latach 70-tych (białoruski „drugi obieg”), a spotęgowała go katastrofa Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej (1986) oraz polityka zapoczątkowana przez M. Gorbaczowa. Mimo to zapoczątkowany pod koniec lat 80-tych ruch narodowy (Białoruski Front Ludowy „Odrodzenie”) miał ograniczone wpływy. W roku proklamowania niepodległości Białorusi przez Radę Najwyższą, aż 85% uczestników referendum opowiedziało się za zachowaniem Związku Sowieckiego. Lata 1991-1994 to okres białoruskiego odrodzenia narodowego. Instytucje edukacyjne i kulturalne zajęły się wówczas podnoszeniem świadomości narodowej obywateli i popularyzacją kultury narodowej. Władze białoruskie podjęły próbę uwolnienia opracowań dotyczących historii Białorusi od wpływów ideologii komunistycznej, jako pozostałości po Białoruskiej SRR. W większości szkół został wprowadzony język białoruski jako podstawowy język wykładowy, przyjęto też historyczne godło – Pogoń (Pahonia) i białoczerwono-białą flagę (biał.: бел-чырвона-белы сцяг), jako symbole związane z XV-wiecznymi emblematami wojsk ruskich, używanymi m.in. w czasie bitwy pod Grunwaldem w 1410 r. Pod biało-czerwono-białym sztandarem walczyły oddziały kawalerii białoruskiej w bitwie z Rosjanami pod Orszą 1514 r.

W atmosferze ostrego kryzysu politycznego, 23 czerwca 1994 r. na Białorusi odbyły się pierwsze w tym kraju wybory prezydenckie. Ich zwycięzca, Aleksander Łukaszenka uznał, że w warunkach kryzysu państwa i niewielkiego – według niego – poczucia świadomości narodowej, należy zmienić dotychczasową politykę i zwrócić się w kierunku zacieśniania związków z Rosją. Trafność jego orientacji potwierdzili wkrótce obywatele w referendum, w którym 83,3 % głosujących opowiedziało się uznaniem równorzędności języka rosyjskiego, nadając mu status języka urzędowego (Poczobut 2013: 111; Szybieka 2002: 456-457).

Wprowadzenie dwujęzyczności na Białorusi doprowadziło ponownie do stopniowego wypierania z urzędów języka białoruskiego przez rosyjski. Język białoruski był też szykanowany, m.in. przez rugowanie go ze szkół i przedszkoli, zakaz używania w miejscach publicznych, czy obcięcie subsydiów rządowych dla instytucji i mediów nadających programy w tym języku. Funkcjonariusze milicji bili też młodych ludzi za używanie ojczystego języka. Według raportu Komitetu Helsińskiego, w latach 1994-1999 została zamknięta większość szkół z językiem

białoruskim i przedszkoli w liczbie około 600 (Szybieka 2002: 479). Władze zmieniły również swój stosunek do nauczanej historii, przedstawiając Rosję wyłącznie jako sprzymierzeńca Białorusi. W tym kontekście należy rozumieć integrację białorusko-rosyjską. W lutym 1995 r. zostało podpisane białorusko-rosyjskie *Porozumienie o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy*, 2 kwietnia 1996 r. oba rządy zawarły *Umowę o Związku Białorusi i Rosji*, natomiast rok później, 2 kwietnia 1997 r. w Moskwie zostało podpisane *Porozumienie o Związku Białorusi i Rosji*. Celem umów była ewolucyjna integracja obu państw w zakresie obywatelstwa, gospodarki, ochrony praw i wolności człowieka. 23 maja 1997 r. prezydenci Białorusi i Rosji, Aleksander Łukaszenka i Borys Jelcyn podpisali Statut Związku Białorusi i Rosji (ZBiR), który tego samego dnia wszedł w życie (Mironowicz, Łatuszonek 2002: 305-306).

Symbole narodowe

Na kanwie dyskursu dotyczącego korzeni białoruskości i świadomości narodowej Białorusinów, 19 września 1991 r. Rada Najwyższa Białorusi uchwaliła ustawę o fladze Białorusi, która następnego dnia została wywieszona na budynku parlamentu i przez cztery lata była oficjalnie uznana flagą kraju (Szybieka 2002: 430; Brzeziecki, Nocuń 2014: 79). Jej wzór według projektu Klaudiusza Dłuż-Duszewskiego został oficjalnie przyjęty w 1918 r. jako symbol Białoruskiej Republiki Ludowej, wraz z godłem „Pogoń na czerwonym tle”. Symbole te podkreślały historyczne więzi Białorusi z Wielkim Księstwem Litewskim i Polską. W latach 1918-1921 używały ich białoruskie formacje walczące z Armią Czerwoną u boku Wojska Polskiego, które w latach 1919-1920 były formowane w Polsce w ramach polsko-białoruskiej współpracy wojskowej. Narodowych flag używali również uczestnicy powstania słuckiego w 1920 r. (Gierowska-Kallaury 2010: 123-139; Hiełahajeu 2017; Karpus 2007: 309-321). W okresie istnienia Białoruskiej SRR używanie tej flagi jako „burżuazyjnego przeżytku” było zakazane, jednak powszechnie była ona używana za granicą, w głównych ośrodkach białoruskiej emigracji politycznej w Kownie, Pradze i Berlinie.

Zarówno dla władz BSRR w latach 1944-1991, jak i dla prezydenta Łukaszenki używanie biało-czerwono-białej flagi przez polityczne ośrodki białoruskie podczas okupacji niemieckiej było wystarczającym pretekstem do jeszcze silniejszego zwalczaniu białoruskiej symboliki narodowej. Argumenty z okresu BSRR były często przytaczane w trakcie debaty nad zmianą symboliki państwowej na Białorusi w latach 1994-1995. Jak wykazały wyniki referendum z 1995 roku, na zastąpienie biało-czerwono-białej flagi sztandarem nawiązującym do czasów Białoruskiej SRR (pozbawionym jedynie sierpa i młota) zgodziło się 75% obywateli. W dniu 16 maja na dach budynku parlamentu wszedł szef Kierownictwa Sprawami Prezydenta, Iwan Ciciankou w towarzystwie urzędników. W świetle kamer zdjął on flagę z gmachu i na polecenie prezydenta

Łukaszenki pociął ją na kawalki. Od tego czasu jej oficjalne używanie jest zabronione, mimo to jest powszechnie wykorzystywana jako symbol białoruskiej państwowości przez antyłukaszenkowską opozycję.

Ogólny obraz społeczeństwa białoruskiego: język i mentalność

Rugowanie ojczystych symboli i języka z pewnością nie umacniało świadomości narodowej społeczeństwa białoruskiego, nie mówiąc już o sile narodowej tego państwa. W powyższym kontekście ważna jest świadomość językowa Białorusinów, dlatego interesujące są dane z najnowszego spisu powszechnego ludności, który został przeprowadzony w 2009 r. W jego trakcie 4 841,3 tys. osób narodowości białoruskiej (na ogólną liczbę 9 451 tys. mieszkańców) zadeklarowało język białoruski jako język rodzinny. Podobnie zadeklarowało 217 tys. osób innych narodowości, w tym 171,3 tys. Polaków. W sumie stanowi to 53,22 % populacji Białorusi. Z kolei 1 009,9 tys. osób narodowości białoruskiej wskazało język białoruski, jako drugi, zaś 271,8 tys. osób innych narodowości również wskazało białoruski jako drugi język, w tym 181 tys. Rosjan. Stanowi to 13,49 % populacji Białorusi. Łącznie na Białorusi w 2009 r. zadeklarowało język białoruski, jako rodzinny 5 058,3 tys. osób, a 1 281,7 tys. wskazało białoruski jako drugi język. Według wspomnianego spisu, na Białorusi było 6 340 tys. osób, władających tym językiem. Mimo faktu, że 2/3 ludności kraju zadeklarowało swobodne posługiwanie się językiem białoruskim, jako rodzinnym lub drugim, liczba mieszkańców Białorusi którzy zadeklarowali posługiwanie się nim w domach wyniosła tylko 2 073,9 tys. osób narodowości białoruskiej i 153,3 tys. osób innych narodowości, w tym 120,4 tys. Polaków. Stanowiło to 23,43 % populacji Białorusi [*Spis narodowy Białorusi 2009 roku*], tj. prawie 2/3 obywateli Białorusi, którzy dobrze znają język białoruski, nie mówi w tym języku w domu. Fakt ten dostrzeżono na forum ONZ. Język białoruski został uznany przez UNESCO za zagrożony wyginięciem. Według danych ostatniego spisu powszechnego, który był przeprowadzony w 2009 r., w ciągu dziesięciu lat odsetek ludzi mówiących na Białorusi w języku ojczystym w domu spadł z 37 do 23 %, a tylko około 4 % Białorusinów deklaruje, że na co dzień mówi w ojczystym języku. Nie bez znaczenia jest fakt, że jedynie 16% białoruskich uczniów uczy się wszystkich przedmiotów w języku białoruskim, jeszcze mniej jest białoruskojęzycznych przedszkoli.

Dla uzyskania odpowiedzi na pytanie o to, kim są mieszkańcy Białorusi konieczne jest dokonanie charakterystyki mentalności białoruskiego społeczeństwa. Nie wystarczające w tym kontekście okazują się dokonywane próby samooceny, sprowadzające się głównie do wyliczania cech pozytywnych, takich jak uczciwość, gościnność, rozmaite zdolności, pracowitość (Дубянецкі 1992: 199; Уліцёнак 1991: 286, 299). Jediną osobliwością Białorusinów okazało się kultywowanie przez nich mitu o własnej tolerancyjności. Wówczas jeszcze większość społeczeństwa białoruskiego nie zdawała sobie sprawy z faktu, że

owa białoruska tolerancyjność wobec przedstawicieli innych narodów, wyznań, ludzi o innych światopoglądach lub odmiennym sposobie myślenia wynikała nie z wewnętrznego przekonania o słuszności takiej postawy, lecz z bierności białoruskiej zbiorowości. Cechy te miały rzekomo odróżniać Białorusinów zarówno od „wyrachowanych” przedstawicieli społeczeństw zachodnich jak i od „grubiańsko-brutalnych” Rosjan. Taki obraz Białorusinów został utrwalony przez oficjalną propagandę, a sprzyjało temu stosunkowo słabe komunikowanie się społeczeństwa białoruskiego ze światem zewnętrznym. Było to spowodowane faktem, że jedynie nieznaczna ich część bywała za granicą, podczas gdy większość nie mogła sobie na to pozwolić. Celem większej części białoruskiego społeczeństwa jest przeżycie „od pierwszego do pierwszego”, co nie wpływa na myślenie w kategoriach „ja obywatel, moje państwo” itp. (Waszkiewicz 2013: 83). Słabość białoruskiej świadomości narodowej wynika także z uwarunkowań historycznych, a zwłaszcza jest skutkiem rusyfikacji ludności w okresie carskich zaborów i władzy sowieckiej (Czachor 2014: 357).

Białorusini są społeczeństwem o mentalności wspólnotowej, ceniącym najbardziej wartość rodziny, odrzucającym wszelkie ideologie. Również wydarzenia historyczne związane z polityką, np. wojny, rewolucje, czy zamieszki społeczne uważają za zło, które wkracza w ich życie, grożąc rozbiem rodzin i grup przyjaciół. Owa chłopska wizja relacji społecznych, która była już widoczna u klasyka literatury białoruskiej, poety i pisarza, oraz działacza narodowego i nauczyciela, Jakuba Kołasa (Kanstancin Mickiewicz) obecnie również cechuje społeczeństwo białoruskie.

Wielu zwolenników białoruskiego odrodzenia narodowego i kulturalnego uważa, że przyczyny tego stanu rzeczy można znaleźć w historii Białorusi, a jedną z najistotniejszych jest brak tradycji państwowości, z czego wynikała np. polonizacja wyższych warstw społeczeństwa w Wielkim Księstwie Litewskim. Również białoruska idea narodowa powstała późno – dopiero w końcu XIX w. Problemem jest także nazwa tych ziem, które mianem Białorusi zaczęto określać dość późno, a w okresie zaborów używanie tej nazwy było zabronione przez władze carskie. Wspomniany czynnik odgrywał też pewną rolę w kształtowaniu specyficznej mentalności Białorusinów: „*Біларусі такој [...] па душы цялавіек, што жemu нада штобы хто та камандоваў*”; *Біларусы паміарковне, Біларусу камандуюць, браюць так, будуць скакаць так, абы добра, абы ціха, абы спокojна [...] ¹*. Mentalność białoruska jest również pochodną obowiązującego na tych ziemiach przez wiele wieków prawa pańszczyźnianego: „*No, w Polscejzy nikaгда nie była krypasnowo prawa. We wsiu istoriu nie była. A w Rusi wsiegda. Značit raznica balszaja. Kryposnoje prawo, pańszczyżyna [...] Paetamu nie prywykli tak być swobodnym*”

¹ Białorusin [jest] takim [...] duchowym człowiekiem, dlatego trzeba, aby ktoś nim rządził / Białorusini [są] umiarkowani [spokojni], Białorusinem rządzić, grać [im tak], [a] będą skakać tak, aby [było] dobrze, aby [było] cicho, aby [było] spokojnie (tłum. G.B.).

(Bilas 1999: 221; Czachor 2014: 360)². Stąd też, po rozpadzie Związku Sowieckiego, społeczeństwo białoruskie nie było przygotowane do roli suwerena w państwie w takim znaczeniu, jak w Polsce, czy na Zachodzie, zachowując przez to postkolonialny związek z Rosją w dziedzinie gospodarki, kultury, ścisłego sojuszu wojskowego (Czachor 2016: 78-86, 154-160).

Świadomość narodowa

Znajomość języka białoruskiego jak i mentalność to czynniki silnie wpływające na stan świadomości narodowej Białorusinów. Badania nad problemem samoidentyfikacji Białorusinów prowadziła Agata Bilas, która w omawianym okresie – końcu XX i początku XXI w. – wyodrębniła trzy różne postawy wobec języka i tradycji białoruskiej. Pierwsza z nich - „bycie świadomym Białorusinem”, jest często wiązana z przynależnością do Białoruskiego Frontu Narodowego. Jednakże – jak zauważyła Bilas – niewielu jej rozmówców, świadomych Białorusinów sympatyzowało z tą partią. Niektórzy z nich byli zwolennikami innych partii, inni zaś nie wiązali się z żadną organizacją. Ponieważ jednak BFN jest jedyną liczącą się siłą opowiadającą się po stronie odrodzenia kultury, języka i budowania państwowości białoruskiej pod historycznymi symbolami, przy jednoczesnym sprzeciwie wobec prezydentury A. Łukaszenki, Białorusini będący zwolennikami tych wartości są automatycznie, uważani za sympatyków BFN. Po 1991 r. przyjmuje się, że świadomymi Białorusinami może być tylko inteligencja, jednak z badań A. Bilas wynika, że postawę białoruską reprezentują też ludzie o mniejszym wykształceniu, tzw. „prości”: robotnicy kolchozowi. Można zatem wnioskować, że świadomymi Białorusinami są zarówno ludzie z wyższym wykształceniem, jak też ze średnim czy podstawowym, choć tych pierwszych jest niewątpliwie najwięcej. Poziom wykształcenia wpływa też na sposób wyrażania poglądów. W wypowiedziach ludzi tzw. „prostych” najlepiej widać ich związek emocjonalny z Białorusią. Wyrażają go za pomocą języka o silnym nacechowaniu uczuciowym: *„Bielarusia jest Bielarusia. I nie nada nikakich ...ja chaciu družna sa wsiemi żyt. Družna nada żyt sa wsiemi stronami. No, swaja strana dałżna byt swaja. A nie tak! [...] Bielarusia dałżna byt swaja. Ja każu, malieńkije strany wyżywajut, czamu Bielarusia nie magłaby wyżyt? Krasiva strana i turystyczeskaja. I tiem bolie szto czierież Bielarus wies transport z Rosji idziot. - Baba! Bielarusia żywie i budiet żyt!”* [Bilas 1999: 218]³. Zwolennicy

² Cóż, w Polsce nigdy nie istniało prawo niewolnicze. W [ciągu] całej historii nie istniało. A w Rusi zawsze. To jest wieka różnica. Prawo niewolnicze, pańszczyzna [...] dlatego [też] nie przywykliśmy być wolnymi (tłum. G.B.).

³ „Białoruś jest Białorusią. I nie trzeba żadnych... ja chcę żyć w przyjaźni ze wszystkimi państwami. Jednak nasz kraj powinien być naszym. A nie tak! [...] Białoruś powinna być nasza. Mówię: funkcjonują małe państwa, dlaczego Białoruś nie miałaby funkcjonować? Piękny i turystyczny kraj. I tym bardziej, że przez Białoruś przechodzi cały transport z Rosji. – Baba! Białoruś żyje i będzie żyć!” (tłum. G.B.).

wspomnianej opcji deklarują potrzebę jednego języka państwowego, białoruskiego, a także wyrażają chęć rozmawiania po białorusku.

Jednak nawet wśród osób deklarujących chęć upowszechnienia języka białoruskiego niewiele jest takich, które posługują się nim na co dzień. Osoby reprezentujące tę postawę podkreślają także znaczenie języka dla kultury: „*Raŭ zachawajeta mowa, ŭnacził budziel razwivatsia i babacieć kultura naroda*” [ibidem]⁴. Pozytywny stosunek do języka białoruskiego łączy się również z chęcią przywrócenia biało-czerwono-białej flagi i godła Pogoni, ponieważ powrót do symboli historycznych oznacza dla nich odrodzenie narodowe i kulturalne. Jeden z rozmówców A. Biłas stwierdził: „*Gierb eta wsiegda simbal reżyma, katory jest. Pa drugomu być nie moŭet. Paciemu pamieniałas Pagonia? Patamu szto cie wriemiena gierb nasil przyznaki, imienna nacjonalnowo, budziem hawarić, prosta bielaruskawo odradzenia Bielarusi. Wot, etot Pagonia, on simbol nacjonalnowo odradzenia, a siejčas eta drugoj simbol*” [ibidem]⁵. I jeszcze jedna wypowiedź nauczyciela z białoruskiego gimnazjum: „*Nasze ucznie tak rozumiejuc, szto nasz ściach, toj ściach [biało-czerwono-biały], szto nasz gierb, eta gierb Pahonia, z jakim my wychodzili na brunwaldzku bitwu, z waszymi prodkami, z Litowcem, Ukraincem, suprac Kryżakam*” [ibidem]⁶. Charakterystyczne dla postawy pierwszego typu jest także twierdzenie o konieczności uniezależnienia Białorusi od wpływów państw ościennych. Białoruś, według tej grupy powinna być niezależna. Z wypowiedzi wyrażających potrzebę niezależności Białorusi można często wnioskować, że rozmówcy nie uważają jej za zupełnie wolną, np. w jednej z nich rozmówca stwierdził: „*Chacia nasz prezident haworit, szto my samastojne, na samaj sprawie, kali poczynać ustawu połażenie ab etym sajużie, to nie ka zrozumieć czy my samastojne, czy my znouu sienierazapadnyj kraj*” [ibidem: 219]⁷. W rozmowach z osobami reprezentującymi postawę „świadomej białoruskości” uderza sposób wypowiedzania sądów na temat języka, kultury i państwa białoruskiego. Słychać w nich zaangażowanie uczuciowe, świadczące o silnych więzach z białoruską tradycją narodową w szerokim rozumieniu.

⁴ „Skoro zachowała się mowa [w rozumieniu języka – G.B.], to znaczy, że będzie rozwijać się i ubogacać kultura narodowa” (tłum. G.B.).

⁵ „Herb jest zawsze symbolem [rządzącego] reżimu. Inaczej nie może być. Dlatego zmieniono Pogoń? Dlatego, że przez cały czas herb [ten] był znakiem nacjonalizmu, inaczej mówiąc białoruskiego odrodzenia. Cóż, Pogoń jest symbolem odrodzenia narodowego, a obecnie to drugi symbol” (tłum. G.B.).

⁶ „Nasi uczniowie rozumieją, że nasza flaga, jest biało-czerwono-biała, że naszym herbem, jest Pogoń, pod którą wychodziliśmy do bitwy pod Grunwaldem, z waszymi przodkami, z Litwinem, Ukraincem, pobić Krzyżaków” (tłum. G.B.).

⁷ „Choć nasz prezydent mówi, że my [jesteśmy jako państwo – G.B.] samodzielni, cały problem w tym, że jeśli przeczyta się ustawę [o] położeniu [Białorusi] w tym sojuszu [z Rosją], to nie można nijak zrozumieć czy [jako państwo] jesteśmy samodzielni, czy ponownie [jesteśmy] Północno-Zachodnim Krajem” [nazwa ziem białoruskich w Imperium Rosyjskim do 1917 r. – G.B.] (tłum. G.B.).

Druga postawa również wspiera odrodzenie i upowszechnienie języka białoruskiego, jednak bez silnego nacechowania emocjonalnego, a wśród prezentujących ją osób wielu jest zwolennikami polityki prezydenta Łukaszenki i aktualnej symboliki państwowej. Postawę tę często reprezentują pracownicy oświaty i kultury, którzy musieli dostosować się do nowej polityki w niezależnej Republice. Osoby reprezentujące tę postawę, w przeciwieństwie do świadomych Białorusinów uważają, że stan świadomości narodowej w kraju jest wystarczający. Jednocześnie podkreślają oni potrzebę znajomości historii Białorusi i jej państwowej niezależności, chociaż mają też różny stosunek do symboli państwowych Białorusi oraz polityki prezydenta. Zwykle poparcie dla prezydenta pociąga za sobą poparcie dla aktualnej symboliki państwowej, a sprzeciw wobec A. Łukaszenki najczęściej łączy się z postulowaniem przywrócenia historycznego godła i flagi.

Trzecia postawa jest zupełnie różna od dwóch poprzednich. Osoby prezentujące ją wykazują się całkowitą obojętnością wobec białoruskiego dziedzictwa historycznego i brakiem potrzeby jego poznawania, podkreślając drugorzędne znaczenie języka narodowego dla kontaktów międzyludzkich: „*Mnie każętsja, kakaja raznica jakij jazyk [...] Liż by był człelawiek i um w galawie. Na kakom skazał, na tom i razabrał*” [ibidem]⁸ (podczas pobytu w Grodnie w 1993 r. Autor również spotkał się z taką postawą). Osoby identyfikujące się z tą grupą są też na ogół przekonane o konieczności związku Białorusi z Rosją: „*Da, sajużu chocim wsie. [...] A wsio-taki nam z Rasijaj budźcie, Bielarusom lekcze żyć [...]*” [ibidem]⁹. Świadomi Białorusini wskazują taką postawę, jako przyczynę współczesnej sytuacji państwa i narodu białoruskiego, gdzie nie ma wyrazistej idei narodowej. Postawa taka pojawiała się zawsze wtedy, gdy oceniano zaangażowanie społeczeństwa w odrodzenie białoruskie, gdy poszukiwano źródeł bierności znacznej części Białorusinów: „*Oj, aż nie magu. Sasiedzi mówią: „Mnie iżby baraszo żytoś. Kto by nie był”; „Ja znam mnoga ludziej. Ja dażę udziwniena, szto prawda eta to, szto skazali pa telewizoru i radio. Eta prawda szto napisali w hazyecie. A mnie nie sasiedow, pus ana sama w niom jest ana, ano nie waspryniotsa. Takaja filasojia....*” [ibidem: 220]¹⁰. Mówiąc o obojętnym stosunku do języka i kultury narodowej świadomi Białorusini podkreślają jednocześnie głębokie zaufanie wielu osób do prezydenta: „*Eta on [prezydent] pamieniał [symbole państwowe], eta była*

⁸ „Wydaje mi się, [że] nie ma różnicy, jaki [jest] język [...] Aby był człowiek i rozum w głowie. Jak powiedział, tak i zrobił” (tłum. G.B.).

⁹ „Tak, sojuszu [z Rosją – G.B.] wszyscy chcemy. [...] A jeśli z Rosją taki będzie, Białorusini będą mieć lepsze życie” (tłum. G.B.).

¹⁰ „Aby żyło się dobrze. Kto by nie rządził; Znam wielu ludzi. Bardzo jestem zdziwiona, że to prawda, co mówili w telewizji i radio. Prawdą jest to, co napisali w gazecie. Mnie zaś, a nie sąsiadów, abym zawsze sama w nim była, abym nie narzekała. Cała filozofia.” (tłum. G.B.).

bielaruskaja. On pamieniał. Jeśli by on narysował byka z wymieniem, szto by doić i ludźie pragaśawaliby” [ibidem]¹¹.

Takie podejście do własnego państwa i jego języka spotyka się najczęściej wśród osób słabo wykształconych i nie interesujących się polityką, dla których ważniejsze są aktualne problemy ekonomiczne: „[...] *Lepszaja żyźń kali on [prezydent] budźie na bielaruskom jazyku. Jak nie była etawo chleba, tak nie budźiet. A jak on budźie hawaryć pa francuski, a dać kusok chleba, tak [...] dla Bielaruson*”, lub: „*Kakaja nam raźnica? Haj i wasz pryjedźie Polak prawić, aby nam dawal pensji na chleb. Kłopot nam z jakowo gasudarstwa budźie prawideł! Aby za naród szoł, kab nam lekcze żyć było wsiewo*” [ibidem]¹².

Postawy te występują dość powszechnie na Białorusi, a często, głównie u świadomych Białorusinów pojawiała się opinia o braku woli odrodzenia narodowego. Przyczyn tego stanu rzeczy szuka się przede wszystkim we współczesnej sytuacji polityczno-gospodarczej Białorusi, rzadziej w odległej historii. Być może związane jest to z, zauważaną zresztą, niewystarczającą bądź tendencyjną wiedzą na temat własnej historii. Innym powodem popierania polityki władz i związku z Rosją oraz opowiadania się za symboliką BSSR (bez złotego sierpa, młota i gwiazdy) jest przyzwyczajenie. Równie istotnym problemem są oficjalne środki masowego przekazu, jedyne powszechnie dostępne, które były narzędziem propagandy sowieckiej, a dzisiaj lukaszenkowskiej. Można więc mówić o systemie paternalistycznym, którego wyrazem jest traktowanie przez znaczną część białoruskiego społeczeństwa, prezydenta w kategoriach „ojca narodu”, nazywanego „baćką”. Większość ludzi milcząco akceptuje istniejący specyficzny system polityczny Białorusi – chleb, czyli „małą stabilizację”, igrzyska – ogłupianie i niedemokratyczny system państwa, który jest dziedzictwem systemu rosyjsko-sowieckiego (Poczobut 2013: 209-241; Czachor 2018: 187).

Kolejnym czynnikiem osłabiającym świadomość narodową Białorusinów jest nikle oparcie w religii wynikające z braku kościoła narodowego: „*No, kak taż Polśa... wsio-taki, no wam pamahla rehlija*” [ibidem]¹³. Nie jest wykluczone, że miał taką szansę unityzm, który zdobył szerokie poparcie społeczne w okresie od XVI do XVIII w. Ponieważ jednak władze rosyjskie widziały w nim duże zagrożenie dla prawosławia i katolicyzmu, od początku XIX w. zaczęły likwidację wszelkich przejawów unityzmu, a po 1917 r. również władze

¹¹ „To on [prezydent] zmienił [symbole państwowe], one były białoruskie. On zmienił. Jeżeli on narysowałby byka z wymieniem, aby [go] doić, [to] ludźie przegłosowaliby” (tłum. G.B.).

¹² „Życie będzie lepsze, jeżeli prezydent będzie mówił w języku białoruskim. Jak nie było z tego chleba, tak nie będzie. A jak on będzie mówił po francusku, a da kawałek chleba, [...] Białorusinom / Jaka dla nas różnica? Czy przyjedzie Polak [który będzie] mówić, [wystarczy], aby nam dawał wypłatę na chleb. Dla nas [nie ma różnicy] z jakiego państwa będzie mówił! [Ważne], aby szedł z narodem, aby życie dla nas było lżejsze” (tłum. G.B.).

¹³ „No, jak ta Polska... we wszystkim wam pomagła religia” (tłum. G.B.).

sowieckie kontynuowały tę politykę i dopiero po 1991 r. podjęto próby reaktywowania tego obrządku. Jest on jednak zbyt słaby, by stać się białoruskim kościołem narodowym. O wpływy na ziemiach obecnej Białorusi walczyły przez wieki dwa Kościoły: prawosławny i katolicki. Charakterystyczną cechą identyfikującą obie grupy narodowe jest właśnie wyznanie – o ile Polacy są głównie katolikami, to większość Białorusinów wyznaje prawosławie (Sulej 2007: 124-128; Акинчич 2007: 129-137). W każdym z nich obowiązuje inny język: w cerkwi językiem liturgii jest starocerkiewnosłowiański, a językiem kazań zazwyczaj rosyjski. W Kościele katolickim przez długi czas językiem obowiązującym był (po łacinie) polski. W 1991 r. administrator apostolski na Białorusi, bp Tadeusz Kondrusiewicz polecił wprowadzenie białoruskiego do liturgii Mszy Św. wszędzie tam, gdzie pojawiły się takie prośby. W dniu 3 czerwca 2015 r. został on mianowany przewodniczącym Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi. Podczas swojej pracy założył również Wyższe Seminarium Duchowne w Grodnie, wspierał zwrot i odkrywanie ponad 100 zamkniętych przez władze sowieckie kościołów, przyczynił się także do wydania „*Porządku Mszy św.*” i „*Katechizmu*” w języku białoruskim. W ten sposób włączył się w odbudowę Kościoła na Białorusi, którą potem kontynuował jego następca kard. Kazimierz Świątek (*Białorus: Abp Kondrusiewicz* 2015).

Świadomi Białorusini byli zadowoleni z polityki Kościoła katolickiego, która jednak – ich zdaniem – nie miała wpływu na poglądy wiernych, gdyż świadoma białoruskość nie wykształciła się dzięki polityce Kościoła, ani nie została wpojona w szkole, która przez 50 lat prowadziła politykę sowieetyzacji i potępiania idei narodowych. Należy zauważyć, że nie wszyscy świadomi Białorusini byli „świadomymi” przez całe swoje życie, a dla wielu kwestia identyfikacji narodowej zaistniała dopiero po upadku ZSRR. Wtedy obywatele Białorusi, tak samo jak mieszkańcy innych republik, musieli nauczyć się myśleć o sobie jak o mieszkańcach małego państwa, a nie ogromnego imperium, co oznaczało powolną rezygnację z identyfikowania się z kulturą wielkiego obszaru zamieszkałego przez różne narodowości, a zacząć poznawać lepiej swoją mniejszą ojczyznę.

Mówiąc o białoruskiej świadomości narodowej należy powiedzieć o „tutejszości”. Gdy w XIX w. zakazane było używanie słowa „Białorusin”, mieszkańcy tych ziem określali się jako „tutejsi”, a obecnie deklarują się, jako Białorusini, uważając jednocześnie, że posługiwanie się językiem białoruskim nie jest konieczne. Świadomość białoruska oznacza z jednej strony, że obywatele Białorusi uważają się za członków narodu białoruskiego, a z drugiej strony „świadomy Białorusin” to nie tylko członek społeczności uważanej za naród, ale zwolennik i propagator atrybutów tego narodu, przede wszystkim języka, historii, w której się ten naród wykształcił, historycznej symboliki, postulujący niezależność Białorusi (Szybieka 2002: 479-481).

W kwestii białoruskiej świadomości narodowej interesujące są dywagacje ministra Spraw Zagranicznych Białorusi, Uładzimira Makieja, który w maju 2015 r. w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „The Washington Post” stwierdził, że *„białoruska tożsamość narodowa nie została jeszcze ukształtowana [...] W przeszłości długo żyliśmy w cieniu dużych narodów. Mamy wspólną historię z Polską, wspólną historię z Rosją. Nie zawsze historia ta była kolorowa. Na razie w naszej świadomości nie doszło do rozumienia tego, że jesteśmyacją, jesteśmy narodem. Od zaledwie dwudziestu paru lat żyjemy w niezależnym państwie”*[...]. *„brak świadomości narodowej różni Białorusinów od narodów krajów bałtyckich i Polski”* [MSZ Białorusi: *Nie mamy...*, 2015]. Jednocześnie minister zaznaczył, że poszerzenie wpływów języka białoruskiego nie powinno uderzać w pozycję języka rosyjskiego. Według ministra, społeczeństwo białoruskie jest w trakcie poszukiwania idei, na której będzie się opierać białoruska tożsamość narodowa, stwierdzając: *„Powinniśmy zachować nasze państwo, zachować niepodległość i suwerenność naszego kraju. Przedziej czy później Białoruś znajdzie swoje miejsce, zarówno w rodzinie europejskiej, i będzie zawsze źródłem stabilności dla wszystkich partnerów”* [ibidem]. Należy podkreślić, że społeczeństwo białoruskie uważa ponadto, że relacje z Federacją Rosyjską powinny być partnerskie, podobnie jak między państwami członkowskimi Unii Europejskiej (choć dziś często teoretycznie – G.B.) – o czym świadczyły badania socjologiczne, przeprowadzone w latach 2002-2003. W tej sytuacji wysuwane przez rosyjskich ekspertów i publicystów sugestie na temat rzekomego wzrostu nastrojów antyrosyjskich na Białorusi, sprzężonego z białorutenizacją i europeizacją społeczeństwa, są mało adekwatne. Białorusini w większości nie postrzegają Rosji i Rosjan w kategoriach zagrożenia, a obawy przed konsekwencjami konfliktu „wielkich potęg” wzmacniają postawy prorosyjskie; postrzegają oni Rosję, jako jedyną siłę zdolną do wpływania na sytuację na obszarze postsowieckim.

Wybuch wojny hybrydowej na Ukrainie potwierdził trwałość prorosyjskich postaw wśród części Białorusinów, oraz dużą podatność na przekaz rosyjskich mediów, które można obecnie uznać za główny czynnik kształtujący wyobrażenie białoruskiego społeczeństwa na temat rosyjskiej polityki w regionie. Według ostatniego, marcowego (2019) badania społecznego niezależnego białoruskiego ośrodka socjologicznego NISEPI za zjednoczeniem (rozumianym jako pogłębienie integracji) z Rosją zagłosowałoby 52,4 % respondentów, podczas gdy za integracją z Unią Europejską 24,8 %. Aż 73,9 % respondentów uznało również Rosjan za najbliższych sobie kulturowo, a 25,8 % obywateli państw UE.

Cechy polityki historycznej

Ważnym czynnikiem jest też polityka historyczna. W nauczaniu historii w szkołach białoruskich i na uczelniach wyższych przedstawia się Rosję, jako sprzymierzeńca Białorusi. W tym kontekście na Białorusi nadal gloryfikuje się

okres wojny sowiecko-niemieckiej z lat 1941-1945, traktując ją, jako Wielką Wojnę Ojczyźnianą. „Czerwoni partyzanci” sowieccy i frontowe oddziały Armii Czerwonej są przedstawiane, jako wojska, które „wyzwolili Białoruś, Ukrainę i połowę Europy od niemieckiego faszyzmu”. W miastach i wsiach Białorusi nadal stoją pomniki „wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”, pomniki „wdzięczności”, „chwały” i „zwycięstwa” Armii Czerwonej, a bohaterami placów i ulic są postacie związane z historią sowiecką, natomiast dzień agresji sowieckiej na Polskę – 17 września 1939 r. obchodzi się jako „Dzień Jedności Białorusi”. Również w nauczaniu historii Białorusi niewiele mówi się o jej początku, nie eksponuje się kilkusetletniego związku ziem białoruskich z państwem polsko-litewskim.

Cechą polityki historycznej i polityki zagranicznej prezydenta Łukaszenki, aż do rosyjskiej agresji na Ukrainie, była obawa o zbytne odrodzenie narodowe i powstanie społeczeństwa obywatelskiego, świadomego swoich praw i obowiązków. Prezydent Białorusi, Aleksandr Łukaszenka, rząd białoruski i posłuszne im media obawiają się, że nowe elity polityczne, świadome prawa narodu do samostanowienia mogłyby skierować politykę zagraniczną państwa w kierunku szerszej współpracy Białorusi z Polską, Litwą i Ukrainą (Tymanowski 2017: 199-208). Aktualnie wspomniana opcja geopolityczna nie wchodzi w grę ze względu na czynnik rosyjski – władze Federacji Rosyjskiej są zainteresowane ścisłą integracją białorusko-rosyjską na swoich oczywiście warunkach. Ma ona objąć wspólną politykę gospodarczą, celną i walutową, która ma być realizowana w ramach Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej.

W tym kontekście należy wspomnieć o relacjach białorusko-polskich, które od lat nie należą do dobrych. Stan wzajemnych stosunków wynika z zaszłości historycznych, stereotypu „pańskiej Polski” i „polskich panów”, jak i postrzegania państw sąsiednich, zwłaszcza Polski i Ukrainy przez prezydenta Łukaszenkę. Jak trafnie zauważył Andrzej Poczobut: „*Łukaszenka patrzy na świat w następujący sposób: jest Białoruś, a dookoła niej są wrogowie. Polska postrzegana jest jako przedstawicielka wrogiego Zachodu, [...] na dodatek jest krajem, który stara się prowadzić aktywną politykę wobec Wschodu. A każdą tego typu „aktywność” prezydent odbiera jako wtrącanie się w jego sprawy*” (Poczobut 2014: 195). Wypadkową złych relacji był polsko-białoruski kryzys dyplomatyczny w latach 2005-2006, przyczyną którego było zwalczanie legalnie działającego Związku Polaków na Białorusi. Tłem tych wydarzeń była też zapewne sytuacja polityczna w Polsce pod pierwszymi rządami Prawa i Sprawiedliwości, ugrupowania o charakterze niepodległościowo-solidarnościowym, której obawiał się reżim białoruski i jego moskiewscy mocodawcy (Gawin 2006: 83-103; Baziur 2016: 214-224).

W dziedzictwo tradycji sowieckiej wpisuje się również system polityczny wraz ze strukturą administracji terenowej szczebla rządowego, przy braku samorządu terytorialnego. Na Białorusi są to obwody, rejony, zarządy miast –

gorodskije ispołnitelnyje komitety (gorispolkomy: miejskie komitety wykonawcze), a wiele obwodów nosi jeszcze „zaszczytne” miano „leninowskich”, jak np. Leninowski Obwód Grodzieński.

W kontekście wyboru drogi rozwoju Białorusi w oparciu o wzorce wschodnie należy też rozumieć integrację białorusko-rosyjską. Zerwanie więzów państwowych z Rosją nie wywołało na Białorusi – jak to było w sąsiednich republikach – wielkiego entuzjazmu, a ich zachowania pragnęła większość białoruskiego społeczeństwa oraz elit politycznych i gospodarczych [Mironowicz, 2015, 50 / 2: 120-121]. Ponad 80 % wymiany gospodarczej Białorusi w 1992 r. przypadało na Rosję, zaś jej gospodarka była całkowicie uzależniona od rosyjskich paliw i surowców (Toczek 1994: 35). Rosja zgodziła się dostarczać na Białoruś ropę i gaz za jedną trzecią ceny uzyskiwanej za te surowce na rynkach światowych, a formą płatności mogły być białoruskie towary, którym trudno było znaleźć nabywców poza obszarem Wspólnoty Niepodległych Państw. Powyższe czynniki skutecznie powstrzymywały rządy białoruskie przed zbyt forsownym dążeniem do umacniania jakichkolwiek atrybutów samodzielności państwa (Tymanowski 2017: 80-85). Zgodnie z podpisaną 8 grudnia 1999 r. *Umową o utworzeniu Państwa Związkowego Białorusi i Rosji* [Знешняя палітыка Беларусі: 2008, 8: 130-131], strony zobowiązały się do budowy Państwa Związkowego, obejmującego unię gospodarczą, celną, walutową oraz jednolity system transportowy. Ponadto w sferze wspólnych działań była polityka obronna i zagraniczna, polityka socjalna, rozwój nauki i szkolnictwa, w tym polityka historyczna (zgodna z narracją rosyjską), unifikacja prawodawstwa, ochrona środowiska, walka z międzynarodowym terroryzmem i zorganizowaną przestępczością (Malak 2003: 50-51; Tymanowski 2017: 213-219). Białoruś łączy z Federacją Rosyjską ścisły sojusz wojskowy, a kadry dowódcze obu armii i ich oddziały odbywają regularne ćwiczenia wojskowe w obu państwach.

Współczesna białorutenizacja

Polityka zagraniczna rządu białoruskiego polega na balansowaniu, w zależności od bieżących potrzeb, między Wschodem, tj. Rosją i Chinami, a Zachodem, głównie państwami Unii Europejskiej, a wśród nich Niemcami i Polską oraz ze Stanami Zjednoczonymi (Mironowicz 2011: 37-50; Czachor 2011: 58-98; Malak 2003: 67-85; Tymanowski 2017: 85-97, 219-230). Politykę zagraniczną Białorusi lat 2001-2010 charakteryzowała jej wielosektorowość, która wynikała z geopolitycznego położenia kraju na osi Wschód-Zachód i Północ-Południe, co generowało konieczność obrony terytorium przed jego użyciem przez inne państwa, głównie Rosję w charakterze wypadowym na Polskę, Litwę i Łotwę, oraz Ukrainę. Mimo dylematów i obaw strony prowadziły tzw. „krytyczny dialog”. Rządy w Mińsku potwierdzały geopolityczną przynależność do bloku euroazjatyckiego, tworzonego w oparciu

o Rosję i część państw postsowieckich, a szanse na choćby częściowe uniezależnienie Białorusi od Federacji Rosyjskiej były oceniane jako iluzoryczne (Czachor 2011: 162-191). W tej sytuacji władze białoruskie postawiły na rozwój współpracy gospodarczej i stosunków politycznych z Chinami, ściągając do kraju chiński kapitał oraz próbując – przynajmniej częściowo – zachować niezależność ekonomiczną od Rosji (Malak 2003: 118).

Jak wspomniano, polityka państwowa prowadzona w latach 1991-1994 propagowała kulturę i język białoruski, dzięki czemu wielu świadomych Białorusinów wybrało taką identyfikację, a inni wynieśli białoruskość z domu rodzinnego. Jednak sytuacja języka białoruskiego na Białorusi nie jest dobra, zarówno dlatego, że społeczeństwo go używa rzadziej, niż np. rosyjskiego, ale też dlatego, że nie chce się go nauczyć, a władze białoruskie pozwalają na posługiwanie się obcym językiem. Doprowadziło to do sytuacji, w której dla wielu mieszkańców Białorusi językiem obcym nie jest rosyjski, ale białoruski, a władze państwowe traktują zwolenników języka białoruskiego i odrodzenia narodowego, jako obywateli drugiej kategorii, kontynuując *de facto* politykę komunistyczną, potępia zdecydowane dążenia narodowe (Szybieka 2002: 457). Białoruskie środowiska opozycyjne i patriotyczne wykorzystały wojnę na Ukrainie do walki o przywrócenie należytej pozycji językowi i symbolice narodowej w kraju. Pod wpływem wojny, jak i wzrastających nastrojów antyreżimowych, rząd białoruski ponownie zainteresował się językiem ojczystym, natomiast w czasie Dnia Niepodległości Białorusi, 3 lipca 2014 r. prezydent Aleksandr Łukaszenka po raz pierwszy przemawiał po białorusku, rekomendując zwiększenie godzin lekcyjnych języka białoruskiego w szkołach. W maju 2015 r. władze Mińska – „na prośbę mieszkańców białoruskiej stolicy” – zarządziły, aby na wszystkich budynkach, znajdujących się na liście zabytków, napisy na reklamach i szyldach były tylko w języku białoruskim. Podobne zmiany zaczęły również wprowadzać władze innych rejonów i miast Białorusi (Szoszyn 2016).

Niestety, rząd białoruski, jak i władze terenowe „reglamentują” odrodzenie narodowe, obawiając się, że sukces takiej polityki w skali kraju może doprowadzić do żądań demokratyzacji państwa, powrotu tradycji i symboliki państwa białoruskiego z lat 1918-1921. Ważnym czynnikiem jest również obawa o reakcję faktycznego suwerena Białorusi – rządu Federacji Rosyjskiej, który subsydiuje gospodarkę białoruską, z drugiej zaś strony świadomi historycznie obywatele Białorusi mogliby przykładem Ukrainy obalić obecny reżim, wprowadzając system demokratyczny, restytuując czterowiekowe więzi z Polską i Litwą. Po rosyjskiej aneksji Krymu i wybuchu wojny hybrydowej w Donbasie białoruski prezydent najwyraźniej zaczął rozumieć, że Rosja może podjąć próbę jej powtórzenia na Białorusi. Nie można wykluczyć i tego, że wobec permanentnego kryzysu ekonomicznego w Rosji W. Putin rozpocznie jeszcze jedną wojnę w celu mobilizacji społeczeństwa i odwrócenia uwagi od

problemów ekonomicznych kraju. W tym celu może oczywiście wykorzystać fakt, że w białoruskim społeczeństwie dominuje rosyjski przekaz, a duża część obywateli Białorusi nie uważa Rosji za zagrożenie. Przed Łukaszenką stoi pytanie: czy w wypadku ewentualnej wojny z Rosją Białorusini będą go bronić? Przy obecnym stanie świadomości narodowej można założyć podział społeczeństwa na część prorosyjską, która przywitałaby wojska rosyjskie „bramami triumfalnymi” (podobnie, jak 17 września 1939 r. – G.B.) i część świadomych Białorusinów oraz Polaków, którzy jednak stanęliby do obrony kraju, w tym najprawdopodobniej znaczna część Sił Zbrojnych Białorusi – po uprzedniej, zapewne dramatycznej ich „de rusyfikacji” z rosyjskiej kadry wojskowej (Antonowicz 2016).

Kolejnym impulsem do kontrolowanego przez władze „powrotu do białoruskich korzeni” był zaostrzający się kryzys ekonomiczny na Białorusi, trwający od 2015 r. Podstawową przyczyną było wyczerpanie się możliwości zapewnienia dobrobytu mieszkańcom przez sowiecki model ekonomiczny, co powodowało spadek realnych dochodów mieszkańców. Burzyło to istniejącą dotąd umowę społeczną pomiędzy społeczeństwem białoruskim a władzami. Jej sednem było to, że Łukaszenka zapewnia obywatelom wzrost gospodarczy i stabilność, a ci nie wtrącają się do polityki i pozwalają Łukaszence rządzić samemu. Jeśli więc prezydent nie wywiązuje się ze swojej części umowy, to ludzie mają słuszne prawo odstąpić od zobowiązań. Z tego powodu władze Białorusi zdecydowały, że trzeba konsolidować naród białoruski i rozpocząć formowanie jego tożsamości narodowej, akcentując różnice między nią a Rosją, a także rolę Łukaszenki jako gwaranta niepodległości Białorusi. W taki sposób umowa Łukaszenki z białoruskim społeczeństwem byłaby przeformułowana: w zamian za niewtrącanie się do polityki proponuje on swoim obywatelom niezależność zarówno od Rosji, jak i od państw zachodnich – w domyśle Unii Europejskiej, a realizację tej polityki w pierwszej kolejności wyraża białoruska symbolika [ibidem].

W sytuacji rosyjskiego zagrożenia, jak i działań białoruskich patriotów, władze pojęły, że dotychczas zaciekle zwalczany język białoruski nie jest zagrożeniem. Z kolei patrioci argumentowali, że dzięki popularyzacji kultury i języka Białoruś ma szansę na zachowanie suwerenności wobec Rosji. Rząd białoruski zaczął dyskretnie prowadzić białorutenizację kraju. Mimo obaw o reakcję Rosji, Prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenko, który doszedł do władzy m.in. dzięki poparciu Rosji, obawia się jej reakcji na politykę liberalizacji. Należy pamiętać, że jako młody białoruski polityk promował wszechstronną integrację z Rosją, a w przemówieniach straszył społeczeństwo „nacionalistami”, którzy chcą „przeprowadzić przymusową białorutenizację kraju”.

W ramach kontrolowanego odrodzenia narodowego władze w Mińsku sięgnęły po symbole mające umocnić tożsamość narodową Białorusinów. 2 lipca 2014 r., w Mińsku po raz pierwszy był obchodzony „Dzień Wyszywanki”,

tradycyjnej koszuli białoruskiej w barwach biało-czerwonych lub niebieskich, którą w czasach sowieckich nosili przeważnie dysydenci. Bardzo popularna jest i na Ukrainie, gdzie od dziesięciu lat regularnie obchodzony jest Światowy Dzień Wyszywanki. W 2014 r. promocją odzieży w kolorach narodowych zajęła się białoruska organizacja młodzieżowa *Art Siadziba*, która organizowała w Mińsku „święto wyszywanki”. Ubrano w nią ministrów, dziennikarzy oraz działaczy kultury i sztuki. Wcześniej Aleksandr Łukaszenka, wraz ze swoim najmłodszym synem Mikołajem pojawili się w telewizji w takich t-shirtach. Tuż po tym koszulki pojawiły się w sklepach. Ministerstwo Kultury oświadczyło, że „wyszywanka jest wizytówką Białorusinów oraz symbolem strzegącym nację”. Z uwagi na wielką popularność wyszywanki, rosyjskie media zaczęły alarmować, że „na Białorusi szykuje się Majdan”. Tymczasem władze białoruskie, które jeszcze 10 lat wcześniej rozpędzały podobne imprezy kulturalne, przejęły inicjatywę i zajęły się popularyzacją narodowej odzieży (Szoszyn 2016; Antonowicz 2016). Kontrolowane wzmacnianie tożsamości narodowej objęło też sportowców i kibiców. M.in. Białoruski Komitet Olimpijski zaprezentował ubrania w barwach wyszywanki, które założą członkowie reprezentacji podczas otwarcia letnich igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro. Wśród wielu różnych dyscyplin sportowych warto wymienić piłkę nożną. Przed rozpoczęciem eliminacji do Mistrzostw Świata w piłce nożnej w 2018 roku Białoruska Federacja Piłkarska przedstawiła nowy strój piłkarskiej drużyny narodowej. Nie były to już jak zwykle kolory czerwony i zielony, jak na sowieckiej fladze kraju. Nowy strój białoruskiej piłkarskiej drużyny narodowej jest w kolorach białym i czerwonym oraz ma charakterystyczny dla „wyszywanki” ornament. Jest to oczywista aluzja do białoruskiej flagi (biało-czerwono-białej). Jak zauważył dziennikarz białoruskiej redakcji Radia Swaboda (Radio Wolna Europa) i jeden z inicjatorów akcji popularyzującej wyszywanki, Franak Wiaczorka, *„Na Białorusi pojawiło się wielu młodych urzędników, którzy patrzą w stronę Europy, lubią biało-czerwono-białą flagę, białoruski język i wyszywankę. Jest to bardzo pozytywny sygnał. [...] Wciąż jednak wstydzą się mówić na co dzień po białorusku, a wyszywanka bez języka ojczystego nie działa”* (Szoszyn 2016).

Widząc proces zanikania języka białoruskiego prezydent Łukaszenka ogłosił 2016 rok Rokiem Białoruskiej Kultury, polecając zwiększyć liczbę godzin nauczania języka w szkołach. Natychmiast w szkołach średnich zrównano godziny wykładania języka białoruskiego z językiem rosyjskim. W białoruskiej telewizji pojawiły się programy w narodowym języku, a na ulicach Mińska firmy zaczęły się reklamować po białorusku. W centrum Mińska został otwarty sklep z ubraniami i pamiątkami w biało-czerwono-białych barwach i z godłem Pogoń, które od lat kojarzyły się z protestami opozycji [Antonowicz 2016]. Zakazane nie tak dawno symbole są obecne w centrum Mińska, znajdują się m.in. na reklamach sklepu symbal.by. Za sprawą sklepu oraz niezależnej placówki kulturalnej *Art Siadziba* reprezentacja w piłce nożnej otrzymała w

ubiegłym roku stroje w biało-czerwono-białych barwach, a języka ojczystego zaczęli używać operatorzy sieci komórkowych.

Pomimo miękkiej białorutenizacji kraju, dominującą pozycję na rynku mediów utrzymują rosyjskie stacje telewizyjne. Rosyjska agencja „Regnum” skomentowała te fakty następująco: *„Wypychanie języka rosyjskiego z miasta jest polityką realizowaną od kilku lat. W rosyjskojęzycznym Mińsku już prawie nie ma tablic z nazwami ulic w języku rosyjskim, bez żadnego wytłumaczenia usuwają rosyjskojęzyczne szyldy z urzędów”*. Na Białorusi trwa stopniowa derusyfikacja. Jak stwierdził w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej” rosyjski politolog, związany z obozem władzy w Moskwie, Siergiej Markow: *„Do edukacji i kultury Łukaszenko wpuścił białoruskich nacjonalistów, którzy realizują politykę białorutenizacji. Przestraszył się, że może utracić władzę i zostać odsunięty w trakcie procesu zjednoczenia narodu rosyjskiego. Białoruski naród bez wątpienia jest częścią narodu rosyjskiego. A w Mińsku próbuje doprowadzić do rozłamu. Nawet taka „mięka” białorutenizacja jest zagrożeniem. Jeżeli pójdzie za daleko, Łukaszenko może zostać obalony”* [ibidem]. Jest to o tyle interesująca teza, że prezydent Łukaszenka przez lata przekonywał, że Białorusini i Rosjanie *„to jeden naród”*.

Obawiając się reakcji rosyjskiej na prowadzoną politykę, na przełomie lat 2018-2019 Łukaszenka czterokrotnie spotykał się z prezydentem Rosji, Władimirem Putinem, domagając się tanich surowców i dotacji na rozwój gospodarczy, które Białoruś otrzymywała od wielu lat, po 2014 r. wielokrotnie sugerował jednak, że nie chce integracji politycznej, aby nie powtórzyć losu ukraińskiego Krymu. Podczas krótkiego spotkania z mediami w trakcie rozmów z W. Putinem, prezydent Białorusi niespodziewanie stwierdził, że jego kraj może zjednoczyć się z Rosją „nawet jutro”, ale zdecydować o tym muszą „narody”, na co Putin dopowiedział, że dzisiaj na świecie „nie ma całkiem suwerennych krajów”. Jednocześnie w przemówieniu przed połączonymi izbami rosyjskiego parlamentu Putin poruszył temat Państwa Związkowego Białorusi i Rosji, choć mówił jedynie o „koordynacji polityki zagranicznej i gospodarczej”. Jak stwierdził Markow: *„Rozmowy pomiędzy Mińskiem a Moskwą się toczą. Nikt nie wie, czym się skończą”*.

Mimo obaw rosyjskich, język białoruski próbuje również wejść do armii, która od czasów sowieckich prawie nie zmieniła swoich zwyczajów: rządowa gazeta „Zwiazda” opublikowała na swojej stronie białoruskie odpowiedniki rosyjskich komend wojskowych. Ciagle jednak nie ma żadnej uczelni wyższej, gdzie wszystkie przedmioty wykładano by w języku ojczystym. Szef Stowarzyszenia Języka Białoruskiego w Mińsku, Trusau, który od lat działa na rzecz stworzenia takiego uniwersytetu, twierdzi, że po raz pierwszy zobaczył światelko w tunelu: *„W obecnej sytuacji widzimy, że nawet władze są w stanie zrobić ten krok. [...] Wcześniej utrzymywały rosyjski mit o braterstwie trzech narodów słowiańskich: Rosji, Białorusi i Ukrainy. Napadając na Ukrainę i anektując Krym, Moskwa zniszczyła ten mit. Na Białorusi nagle pojawiło się duże zainteresowanie wszystkim, co białoruskie, i to*

głównie wśród młodego pokolenia” (Szoszyn 2016). W ramach ponownej białorusyzacji kraju, w lutym 2019 r. znad głównego wejścia na dworzec centralny w Mińsku został usunięty rosyjskojęzyczny szyld „Żelaznodoróżnyj wakzal”, którego miejsce zajął identyczny pod względem wzoru, białoruski: „Czyhunačnyj wakzal”, zaś pod nim pojawił się nieco mniejszy napis po angielsku „Central railway station” (Szoszyn 2019).

Wspomniane wydarzenia pozwalają wnioskować, że reżim Łukaszenki na Białorusi postanowił zalegalizować białoruską symbolikę narodową, wzmacniając tożsamość narodową Białorusinów. Cel zasadniczy jest jednak daleki od oczekiwanych przez świadomych obywateli Białorusi: dodanie nowego elementu, jako legitymizującego władzę i tym samym neutralizującego białoruską opozycję poprzez przejęcie jej symboli i agendy. Wydaje się, że litewski badacz Mariusz Antonowicz trafnie diagnozował już w swoim artykule z 2016 r., pisząc, że: „[...] mieszkańcy Ejszyszek, Solecznik, Ławaryszek, Miedników, Świecian czy Wisagini nie powinni się zdziwić, jeśli któregoś ranka na posterunkach granicznych czy po drugiej stronie granicy rozwiną się topoczące białoruskie flagi narodowe z Pogonią” (Antonowicz 2016).

W powyższy kontekst wpisują się również relacje białorusko-polskie, jako ewentualna alternatywa wobec nacisków rosyjskich na integrację Białorusi z Federacją Rosyjską. Po rosyjskiej aneksji Krymu i wybuchu ukraińsko-rosyjskiej wojny hybrydowej w Donbasie władze stopniowo wracają do tradycji, języka i historii Białorusi, obawiając się jednak z jednej strony reakcji Rosji, z drugiej zaś nie znając wyraźnego stanowiska Polski i państw UE wobec zmiany polityki rządu w Mińsku. Blokując możliwość pogłębiania integracji z Rosją w grudniu 2019 roku prezydent Białorusi oświadczył, że jego kraj jest gotów do zacieśniania relacji z Polską, stwierdzając: „*Jesteśmy na Polskę zawsze otwarci, to jeden z najbliższych nam krajów*”. Jednocześnie Łukaszenka skrytykował rząd Polski za próbę „przypodobania się” w swojej polityce Unii Europejskiej i USA, dodając jednak, że: „[...] *jest to mocne państwo, które ma swoją pozycję w UE. My to cenimy*”. Jednocześnie w czasie rozmowy z dziennikarzami Łukaszenka zaapelował: „... *nie kłamcie Polakom, że my tu z Rosją tworzymy jakiś sojusz, żeby wystać przeciwko wam czołgi. Nigdy czegoś takiego nie będzie ani wobec was (Polski), ani wobec Ukrainy*” (Гронский 2019: 73-80).

Wnioski

1. Okoliczności historyczne jak i cechy mentalne Białorusinów, sprzyjają osłabianiu białoruskiej świadomości narodowej. Proces ten postępuje głównie za sprawą anty-narodowej polityki władz Białorusi w latach 1994-2014, a także wszechobecnym rosyjskim mediom.

2. Świadomość narodowa obywateli Białorusi jest ciągle stosunkowo słaba, a elity polityczne wywodzą się w większości z sowieckiej nomenklatury, chociaż od czasu aneksji Krymu przez Rosję i wybuchu rosyjsko-ukraińskiej

wojny hybrydowej w 2014 r. następuje stopniowa i ostrożna białorutenizacja kraju.

3. Język białoruski, którym posługuje się coraz mniej osób, zagrożony jest całkowitym wymarciem.

4. Sytuacja polityczna na Białorusi jest określona przez bierność społeczeństwa wobec udziału w życiu politycznym (bo „na Białorusi żadnych zmian i tak nie będzie”, „lepszy jest nasz Łukaszenka, niż np. „ukraińska rewolucja”, określana mianem „dżumy” itp.). Widać też słabe efekty działań podzielonej opozycji politycznej, której działacze występują bezskutecznie przy okazji kolejnych wyborów przeciwko władzy prezydenta Łukaszenki

8. Jako państwo, Republika Białoruś jest w ścisłym sojuszu wojskowym z Rosją w formie porozumienia taszkienckiego, a ekonomicznie należy do Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej. Jej geopolityczna wasalna wręcz zależność od Rosji utrudnia, o ile nie uniemożliwia nawiązanie szerszej współpracy z państwami Trójmorza. Jest to podmiot prawa międzynarodowego, ale brakuje mu silnej wspólnoty narodowej, ani nawet obywatelskiej.

9. Poprawę sytuacji w zakresie świadomości narodowej ma zapewnić prowadzona od 2014 roku polityka białorutenizacji, przy jednoczesnym balansowaniu między Moskwą a Brukselą w polityce zagranicznej.

10. Trudne położenie geopolityczne Białorusi zapewne będzie utrzymane, o ile nie dojdzie do perturbacji w Rosji, dla której jest ona „strategicznym korytarzem” na Zachód. Siła narodowa Białorusi nie zostanie też wzmocniona bez poprawy w sferze świadomości – przynajmniej na poziomie społeczeństwa obywatelskiego i jego instytucji.

Literatura

- Акинчиц, И., 2007, *Костел как средоточие польской культуры в Белоруси*, [w:] А. Bobryk (red.), *Życie społeczne Polaków na Wschodzie. Wybrane zagadnienia*, Siedlce 2007.
- Antonowicz, M., 2016, *Czy Alaksandr Łukaszenka zalegalizuje Pogoń?*, Przegląd Bałtycki, 29 września 2016 - <https://przegladbaltycki.pl/3251,alaksandr-lukaszenka-zalegalizuje-pogon.html>, dostęp: 12.10.2019.
- Baziur, G., 2016, *Antypaństwowa działalność komunistyczna na Kresach Wschodnich II RP jako czynnik geopolitycznej destabilizacji*, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 138-155.
- Baziur, G., 2016, „*Divide et impera*”. *Polsko-białoruski konflikt narodowościowy wokół Związku Polaków na Białorusi*, Europa Środkowa / Central Europe, 5.
- Bazyłow, L., 2005, *Historia Rosji*, Warszawa-Wrocław 2005.

- Białoruś: Abp Kondrusiewicz na czele episkopatu*, Gość.pl 4.06.2015 - <https://www.gosc.pl/doc/2520886.Bialorus-Abp-Kondrusiewicz-na-czele-episkopatu>, dostęp: 16.10.2019.
- Bilas, A., 1999, *Język białoruski a białoruska świadomość narodowa (sytuacja w dwóch miasteczkach republiki)*, Etnografia Polska, t. XLIII, z. 1-2.
- Brzeziecki, A., Nocuń, M., 2014, *Łukaszenka. Niedoszły car Rosji*, Kraków.
- Czachor, R., 2011, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991-2011*, Polkowice.
- Czachor, R., 2014, *Postradziecka trauma jako bariera demokratyzacji Białorusi*, *Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia*, 2.
- Czachor, R., 2016, *Transformacja systemu politycznego Białorusi w latach 1988–2001*, Polkowice.
- Czachor, R., 2018, *Niedemokratyczne tendencje w rozwoju systemów politycznych państw poradzieckich a przypadek Republiki Białoruś*, *Studia Politologiczne*, nr 47.
- Deruga, A., 1968, *Z dziejów sprawy białoruskiej w latach 1917-1918*, *Przegląd Historyczny*, nr 59/4.
- Дубянецкі, Э., 1992, *Ментальнасць беларусаў: спроба гістарычна-псіхалагічнага аналізу*, w: *Беларусіка – Albaruthenica*, Мінск, Т. 2.
- Gawin, T., 2006, *Historia niszczenia niezależności Związku Polaków na Białorusi (1988-2005)*, [w:] M. Iwanow (red.), *Białoruś. Trudna droga do demokracji*, Wrocław.
- Gierowska-Kallaur, J., 2010, *Powiat słucki w raportach agentów Wydziału Werbunkowo-Zaciągowego Okręgu Mińskiego Zarządu Cwilnego Ziem Wschodnich w roku 1919*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska*, vol. LXV, z. 2, Sectio F.
- Gomółka, K., 1992, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, Gdańsk.
- Hielahajeu, A., 2017, *Rok 1920 oczami Białorusinów. Powstanie słuckie i utracona niepodległość*, Belsat - <https://belsat.eu/pl/news/rok-1920-oczami-bialorusinow-powstanie-sluckie-i-utracona-niepodleglosc/>, dostęp: 11.10.2019.
- Karpus, Z., 2007, *Formowanie oddziałów wojskowych przez Białoruską Komisję Wojskową w Polsce w latach 1919-1920*, [w:] D. Michaluk (red.), *Białoruś w XX stuleciu. W kręgu kultury i polityki*, t. 1, Toruń.
- Malak, K., 2003, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi*, Warszawa.
- Marples, D., 2006, *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Michaluk, D., 2010, *Białoruska Republika Ludowa 1918-1920: u podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń.
- Mironowicz, E., 1999, *Białoruś*, Warszawa.
- Mironowicz, E., 2011, *Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010*, Białystok.

- Mironowicz, E., 2015, *Sojusz interesów. Stosunki białorusko-rosyjskie 1991-2014*, Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, 50, z. 2.
- Mironowicz, E., Łatyszczek, O., 2002, *Historia Białorusi: od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok.
- MSZ Białorusi: nie mamy świadomości narodowej*, Rzeczpospolita 29.05.2015 - <https://www.rp.pl/artukul/1205042-MSZ-Bialorusi--nie-mamy-swiadomosci-narodowej.html>, dostęp: 11.10.2019.
- Poczobut, A., 2013, *System Białoruś*, Gliwice.
- Radzik, R., 2007, *Formowanie się nowoczesnej białoruskości w XX stuleciu*, [w:] D.Michaluk (red.), *Białoruś w XX stuleciu. W kręgu kultury i polityki*, t. 1, Toruń.
- Spis narodowy Białorusi 2009 roku: język rodzinny* - http://www.belstat.gov.by/upload-belstat/upload-belstat-pdf/perepis_2009/5.8-0.pdf, dostęp: 6.10.2019.
- Szebieka, Z., 2002, *Historia Białorusi 1795-2000*, Lublin.
- Szoszyn, R., 2016, *Ciche odrodzenie narodowe Białorusinów*, Rzeczpospolita 21.07.2016 - rp.pl/Polityka/307219890-Ciche-odrodzenie-narodowe-Bialorusinow.html, dostęp: 11. 10. 2019.
- Toczek, E., 1994, *Białoruś*, w: *Europa Środkowo-Wschodnia 1992*, Warszawa.
- Turonek, J., 1992, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa.
- Turonek, J., 1993, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa.
- Turonek, J., *Działalność grupy Fabiana Akinczyca (1939-1943)*, [w:] D.Michaluk (red.), *Białoruś w XX stuleciu. W kręgu kultury i polityki*, t. I, Toruń.
- Tymanowski, J., 2017, *Rola i znaczenie Republiki Białoruś we współczesnej Europie*, Toruń.
- Уліцёнак, А., 1991, *Іншадумцы (Мыслящие иначе)*, Мінск.
- Waszkiewicz, J., 2013, *Rozwianie mitów – współczesne białoruskie refleksje nad własną tożsamością*, Studia Białorutenistyczne, 7.

National-historical consciousness and the issue of the identity of Belarusian society

The article contains the results of research on the national consciousness of Belarusian society and its role in the national self-identification of Belarusians. The author assessed the degree of national awareness in the context of historical policy, and in particular the important dilemma (necessity of choice) between the West, represented by Poland and Lithuania, and the East, which is identified with Russia. The national revival of Belarusians was shown in connection with the fiasco of the Russification policy of the authorities, implemented in 1995-2014 - from the referendum on the restoration of the symbols of the Belarusian SSR and the equality of the Russian language, to the annexation of the Ukrainian Crimea and the start of the hybrid war in the Donbass. These events changed the perception of Russia by the authorities and the patriotic conscious part of society. Previously considered an ally, Russia became a power in the minds of Belarusians that threatens Belarus's independence in future. This is especially evident in the face of Russia's repeated pressure to deepen the integration of both countries.

Key words: Belarus, historical policy, national consciousness, national revival, Russia, Russification.